Nr. 107. Dnia 19 kwietnia Środa. Dnia 7 (19) kwietnia 1893 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł

Dziś. Hermogenesa M.
Czwartek: Sulpicjusza M.
Piątek: Anzelma B.
Sobota: Sotera i Kaja P. M.

Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 1.
Zachód " " 6-ej " 59
Długość dnia godzin 13 " 51
Przybyło " 6 " 13

Wschód księżyca o godzinie 4 minut 50 r.
Zachód " " 5 " 33 w.
Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 5 (st. 4 c. 9).
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 2°.

Niedziela: Wojciecha B. M.
Poniedz.: Fidelisa M.
Wtorek: Marka Ewangelisty.
Środa: Marcelina i Kleta.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Czesława m., jutro Dragomiła.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy wkładowo-zaliczkowej emerytów warszawskich. (Lokal kasy w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm.—11 przed południem.)— Posiedzenie członków zarządu Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krakowsk.-Przedm.—6 po południu.)—Drugie posiedzenie członków założycieli nowej fabryki udziałowej cementu portlandzkiego w Lublinie. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—7 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem., w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Teatry: W i e l k i: dziś „Mignon" (z udziałem panny Kazimiery Hellerówny); jutro „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem panny Libji Drog i p. Oktawjusza Nouvelli'ego) oraz „Syrena"; — R o z m a i t o ś c i: dziś „Przechodzień" (debiut p. Bogusławskiej), „Stare długi" oraz „Wet za wet"; jutro „Ostatnia próba" oraz „Te, które się szanuje";— M a ł y: dziś „Ach, ta wiosna!" oraz „Mąż za drzwiami"; jutro „Ach, ta wiosna!" oraz „Załoga okrętu". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 22115 rs. 9 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu, wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= *Birż. wied.* donoszą, iż niezależnie od praktykowanego już wydawania trat i przekazów zagranicznych, Bank państwa w tych dniach przystępuje do wydawania akredytyw na swoich korespondentów zagranicznych na zastaw składanych w banku zapasów.

= Projekt budowy trzeciego mostu pod Warszawą, który ma połączyć Solec z Saską Kępą, rozpatrywany jest w ministerjum komunikacyj. Następnie przejdzie on do zatwierdzenia komitetu ministrów.

= Ponieważ w t. z. kasach szpitalnych wielu zgromadzeń rzemieślniczych są znaczne zaległości i kasy te nie mają często funduszu na opłacenie przypadających należności, przeto powstał zamiar zobowiązać za pomocą piśmiennych deklaracyj wszystkich majstrów, aby ci z zarobku tygodniowego czeladników potrącali pewne kwoty i te regularnie do kas szpitalnych wnosili.

= We wszystkich tutejszych hotelach, restauracjach, łazienkach itp. różnych zakładach publicznych mają być obowiązkowo zaprowadzone sznurowe księgi zażaleń, w których publiczność będzie mogła wpisywać swoje uwagi i skargi. Tylko skargi, imiennie podane i uzasadnione, znajdą uwzględnienie, książki zażaleń bowiem będą pozostawać pod kontrolą policyjną.

= Projoktowane linje tramwajowe z placów Bankowego i Krasińskich na Pragę, eksploatowane obecnie przez omnibusy, mają kursować w kierunku następującym: na placu Bankowym urządzoną będzie zwrotnica po lewej stronie skweru (od resursy kupieckiej), a nastypnie linja będzie skierowaną przez Senatorską, plac Teatralny, Nowo-Senatorską, Trębacką, Krakowskie-Przedmieście (na rogu dwóch ostatnich ulic znów zwrotnica) a dalej przez Zjazd na Pragę. Z placu Krasińskich nowa linja ma być poprowadzoną od gmachu starego teatru przez Długą, Wąską, Podwale i z placu Zamkowego, gdzie po zwrotnicy skieruje się na Zjazd i Pragę.

= Jutro o godz. 7½ wieczorem w lokalu oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu, odbędzie się posiedzenie członków sekcji IV-ej drobnego przemysłu i rzemiosł. Porządek dzienny obejmuje: 1) odczytanie poprzedniego zebrania; 2) dyskusję w sprawie konkursów rzemieślniczych; 3) sprawozdanie z działalności sekcji za rok ubiegły; 4) wybory do prezydjum sekcji. Z uwagi na mające się dokonać wybory, pp. członkowie proszeni są o liczne zebranie się.

= Senator r. t. Jewreinow wyjechał do Petersburga. Profesor warszawskiego uniwersytetu dr. medycyny Brodowski powrócił do Warszawy. Konsul angielski Henryk Grant wyjechał z Warszawy. Kamerjunkier Najwyższego Dworu Ostrowski wyjechał za granicę.

= **Z teatru i muzyki.**

* W dniu dzisiejszym opera daje bezwarunkowo po raz ostatni „Mignon".

Kto tej opery z p. Hellerówną w roli tytułowej dotąd nie słyszał, a raczej, kto raz jeszcze pragnie pięknej muzyki Thomasa i wspaniałego śpiewu primadonny wysłuchać—niechaj skorzysta ze sposobności, „Mignon" bowiem stanowczo schodzi z afisza.

* Wczoraj b. licznie zgromadzona w teatrze Wielkim, publiczność gorąco witała goszczącą w operze p. Klamrzyńską, jako „Łucję".

* Dowiadujemy się, że sprzedaż biletów na poranek binefisowy pani Adolfiny Zimajerowej bardzo szybko postępuje, o czem nie wątpiliśmy, gdyż nasza publiczność, zawdzięczając ulubionej artystce nie jedną przyjemną chwilę w teatrze Małym, zapełni wszystkie miejsca w teatrze Wielkim.

= U wioślarzy.

Wczorajszy wieczór muzyczno-dramatyczny w Towarzystwie wioślarskiem, urządzony przez p. M. Chodźkę, poświęcony był wyłącznie operetce.

Znane kółko amatorów wykonało mianowicie dawane już w salce przy ul. Królewskiej wesołe drobnostki Offenbacha: „Pan Choufleuri przyjmuje" i „Rajskie jabłuszko".

W koncercie w salonie p. Choufleuri przyjęli udział: pani Haman, która odśpiewała arję z klejnotami z „Fausta", p. Aleksandrowicz, który odegrał na skrzypcach, „Fantaisie" Worms'a i „Caprice" Schuberta, oraz p. Popowski (śpiew) „Znasz li ten kraj" Moniuszki.

Że wszystko szło dobrze i składnie i że wykonawcy oklaskiwani byli gorąco, mówić nie potrzeba.

= Po kweście.

Od kilku dni w oddziale Banku państwa odbywają się obliczenia wpływów z kwesty wielkanocnej.

Członkowie komitetu kwest pp.: Byszewski i Gautier czynni są codziennie, a w pomoc im przychodzą pp.: Antoni Werner, J. hr. Małachowski, Feliks hr. Grabowski, Łapczewski i Piechowski.

Regulamin wymaga, aby każdy delegat osobiście odpieczętował powierzony sobie worek z pieniędzmi, obliczył wspólnie z innymi delegatami jego zawar

---

83)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

Młodzieniec westchnął melancholicznie.

— Tańczyłeś pan?—spytał go Zygmunt.

— Zaledwo dwa razy.

— Dobrze, żeś *sir* nareszcie przyjechał — mówił dalej kwadratowy.—Nie mamy tłumacza, nie mamy korespondenta, z nocną służbą ciężko nam się uporać. We trzech będzie łatwiej. Patrz, Robert zmizerniał. Gdyby to widziały jego narzeczona, siostry, matka, zrobiłoby się w tem miejscu jezioro łez.

— Amerykanki nie płaczą — zaprzeczył Robert z butą naiwności.

Zbliżali się do szybu pokrytego wieżą.

— Jesteśmy na dwieście trzydziestym ósmym metrze głębokości. Nieźle, co?

— Świetnie—potwierdził Zygmunt.

— Stryjaszek znalazł naftę na dwieście sześćdziesiątym ósmym. My, kopiąc o piętnaście metrów niżej, musimy ją znaleść na dwieście pięćdziesiątym trzecim.

— Niedaleko!?

Pochwycił Zygmunta wpół i uniósł, jak dziecko. Roześmiali się wesoło razem.

— Niech tylko rachuby nas nie zawiodą — mówił dalej wesoło kwadratowy Baltazar — zobaczysz *sir* co tu będzie za rok. Stryjaszek zapowiedział, że wszystką naszą ropę, jaką będziemy mieć, zabiera do swojej dystylarni. Trzy maszyny parowe w ruchu, trzy świdry wiercą ziemię, trzy szyby otwarte. Wszędzie być, wszystko widzieć. Musisz *sir* z nami pracować.

— Pragnę od dziś, od tej chwili nawet.

Poszli do drugich dwóch szybów. Nieme uwielbienie, okazywane przez ludzi kwadratowemu z czci dla jego siły, zachwycało Zygmunta.

— Robotnicy kochają pana?—odezwał się.

— I boją się—dodał Baltazar.

— Zwykły objaw, cześć połączona ze strachem. Jedno uczucie wywołuje drugie.

Gromadę robotników składali przeważnie młodzi ludzie, dobrze zbudowani, o twarzach inteligentnych i wesołych, spryt i energja patrzyły im z oczu.

— Nie przykrzy wam się bez roli, bez bab?...—zapytał się ich Zygmunt.

— *Cnie* się, coby się nie *cnéło*. Ale przecie co niedziela latamy do chat, nacieszyć się dobytkiem i dziećmi.

Naiwność odpowiedzi, w której się przejawiały usposobienia robotników, rekrutowanych z ludu, zachwyciła go. Zakończenie rozmowy powtórzył amerykanom.

— Prawda—zawołał kwadratowy—z małemi wyjątkami są pracowici i trzeźwi; nie zamieniłbym ich za kanadyjczyków

Wstąpili do kuźni i składów. Zygmunt wszędzie zastał ład i amerykańską oszczędność czasu.

— A więc za trzy miesiące powinno tu wrzeć gwałtownie?—zapytał.

— O *yes sir*, gwałtownie. Jesteśmy za gwałtowności, Robert?

— *Yes*—poświadczył Robert.

Zygmunta uderzyło podobieństwo energji i wyrażeń kwadratowego do Stefana.

„Czy wszyscy na świecie nafciarze muszą być do siebie podobni?—pomyślał.—Czy i mnie czeka ta sama kolej?..."

Po wieczerzy amerykanie poszli spać, Zygmunt objął dozór nad kopalnią.

Noc była bezksiężycowa, ciepła. Południowy wiatr niósł zapachy rozkwitłych bzów i dzikiej czereśni. Zdaleka dolatywał śpiew słowika, a zblizka jęczała ziemia od uderzeń młotów.

Rozmarzony błąkał się od wieży do wieży. Słowik i zapach bzów przypominały mu lata młodzieńcze, a do myśli tłoczyły się wczorajsze wspomnienia... Sala opery, muzyka, śpiew, wystawa, balet, obok niego czarująca Nela i w szkarłatnym mundurze, z wąkiemi bez warg ustami, wice-konsul.

Porównywał tylko co minioną przeszłość z chwilą obecną. Szala przechylała się powoli na stronę dnia dzisiejszego.

„Tam była blaga uczucia, kupione rozkosze, upozorowane namiętnością kłamstwo, rozstrojone nerwy, sceny bez wyjścia—tu rzeczywistość."

(Dalszy ciąg nastąpi.)

tość, spisał i podpisał protokół służący za podstawę do sprawozdania.

Niestety, panowie delegaci w r. b., pomimo kilkakrotnych odezw i wezwań imiennych, ogłaszanych w gazetach, nie poczuwają się do obowiązku rychłego ukończenia swoich czynności, przychodzą zaledwie po kilku w dniach oznaczonych, co zmusza tak członków komitetu, jak i kasjera głównego, do przewlekania czynności odbioru.

Dawniej obliczanie wpływów z kwest trwało dwa dni, w r. b. zaś 6—7 dni zajmie.

Na piątek wyznaczono znowu termin obliczania sum, złożonych na ręce delegatów.

Komitet kwest żywi nadzieję, iż pp. delegaci, którzy dotychczas wykazów swych nie sporządzili, staną tym razem w komplecie, w celu ostatecznego zakończenia czynności obrachunkowych.

= Przeniesienie szpitala.

Towarzystwo kapitalistów francuskich, działające w Warszawie przez pełnomocnika swojego, p. Devarsa, w sprawie przeniesienia szpitala Dzieciątka Jezus do nowych zabudowań na b. folwarku Świętokrzyskim, po zawarciu z radą miejską dobroczynności publicznej tymczasowej umowy, zażądało od tutejszego zarządu miejskiego wiadomości, jaki magistrat może wziąć udział w uporządkowaniu miejscowości, pozostałej po szpitalu na placu Wareckim.

W odpowiedzi magistrat oświadczył, że pragnie otworzyć tylko jedną ulicę, przecinającą posesję szpitalną od ul. Marszałkowskiej do Wareckiej i ten tylko wydatek wraz z zakupnem ziemi poniosłaby kasa miejska, co z urządzeniem kanałów i wodociągów, bruku drewnianego i trotuarów wynosiłoby około 162,000 rs.

Oświetlenie gazowe Towarzystwo dessauskie obowiązane jest urządzić bezpłatnie.

Nadto magistrat uważa za stosowne nabyć grunty pod rozszerzenie do 8-iu sażeni przyległych ulic: Szpitalnej, Przeskok i Zgoda, na co również potrzeba około 70,000 rs., nie licząc kosztów wybrukowania ulic.

Mimo tak znacznego wydatku, zarząd miejski, chcąc o ile możności przyczynić się do urzeczywistnienia projektu tak wielkiej doniosłości, jak przeniesienie szpitala, gotów jest jeszcze na drugą ofiarę, a mianowicie na przyjęcie na swój rachunek urządzenia jeszcze jednej ulicy, oznaczonej na planie, któraby w następstwie mogła być przedłużoną przez posesję nr. 1334*a* do ulicy Świętokrzyskiej i wtedy stanowiłaby przedłużenie Jasnej, rozumie się, o ile znalazłyby się na to fundusze, lub o ile Towarzystwo dostarczyłoby ich miastu tytułem pożyczki amortyzacyjnej.

Wydatek na ten cel wynosiłby również pokaźną sumę około 116,000 rs.

Czyli razem dla uregulowania kosztorysu po-szpitalnego magistrat gotów obciążyć budżet swój wydatkiem, przeszło 350,000 wynoszącym.

Gdyby Towarzystwo w celu korzystniejszego i szybszego zabudowania placów chciało utworzyć więcej ulic, musi tego dopełnić na swój rachunek, z warunkiem, że ulice musiałyby mieć szerokości najmniej po 8 sążni i że grunty, pod ulice te zajęte, przeszłyby na własność miasta.

Część wyżej wymienionego kapitału powinna być dostarczona miastu przez Towarzystwo na spłatę w ciągu lat 26-ciu z procentem po 2% i na amortyzację po 5%.

= Nowa ulica.

Od ulicy Dzikiej do Nowokarmelickiej przebito nową ulicę, której nadano nazwę Szczęśliwej.

Ulica ta otrzymała już bruk i chodniki, a obecnie przystąpiono do zaprowadzenia tam oświetlenia gazowego.

= Żegluga.

Od jutra rozpoczną krążyć parostatki osobowe pomiędzy Warszawą a Włocławkiem, które z obu krańcowych stacyj będą wyruszały na noc.

Parowce osobowe obecnie przybywają cokolwiek później z powodu silnego wiatru, a co ważniejsza w skutek obniżania się poziomu Wisły.

Wczorajszy stan wody pod Warszawą wynosił już tylko 4 stopy 1 cal.

Niższy stan wody daje możność przewoźnikom wydobywania z Wisły żwiru i piasku.

Piaski zalegają powierzchnię Wisły w coraz większej ilości.

= Turniej fechtunkowy.

W zapowiedzianym na jutro turnieju fechtunkowym w sali towarzystwa wioślarskiego, bierze udział ogółem szesnastu sportsmanów.

Afisz, wykonany ze smakiem przez jednego z malarzy, wymienia osiem „spotkań” *(assaut)*, podzielonych na dwa oddziały.

Turniejem zorganizowanym przez p. J. Michaux, opiekuje się hr. S. Rzyszczewski.

= Kradzieże.

Nocy wczorajszej z domu modlitwy w bazarze Różyckiego skradziono zegar ścienny. — Z bufetu w cyrku na Ordynackiem Klemensowi Minkiewiczowi skradziono 8 butelek likieru, 5 butelek koniaku, 15 butelek wódki, 1000 sztuk papierosów, 2 tuziny łyżek platerowanych z napisem „Minkiewicz”, tuzin noży, widelcy, serwet i samowar. — W pokojach umeblowanych Ginzburga na Nowolipkach nr. 21 Basi Frejnberg podczas snu z pod poduszki skradziono 56 rs. — Zamieszkałej przy ulicy Świętojańskiej Marcie Nowackiej skradziono zegarek złoty z dewizką, wartości 100 rs.— Z mieszkania Mitrofana Złotnickiego przy ulicy Podwale nr. 24 skradziono garderobę.

— Niezwykły złodziej.

W ubiegłą sobotę panu R., zamieszkałemu pod № 21-ym przy ulicy Nowy Świat, skradziono w wagonie tramwajowym pugilares, zawierający rs. 136 gotowizną, bilet loteryjny, kilka kwitów i biletów wizytowych.

Pan R. spostrzegł brak pugilaresu dopiero po powrocie do mieszkania i stracił wszelką nadzieję odzyskania swojej straty.

Tymczasem złodziej okazał się dziwnie... grzecznym i względnym.

Na podstawie biletu z nazwiskiem otrzymał w biurze adresowem wiadomość o miejscu zamieszkania pana R. i wraz z kartką adresową przesłał przez posłańca pugilares, owinięty w papier i opieczętowany.

Kwity i bilet loteryjny znajdowały się w porządku.

Gotówką uważał za stosowne podzielić się, bo w pugilaresie znajdowało się 68 rs.

= We śnie.

Nocy wczorajszej w przejezdzie przez ul. Wołową Ludwik Misiak, powożący bryczką, zdrzemnął się na koźle, a przechyliwszy się, spadł na bruk.

Biedak dostał się pod koła, wskutek czego poniósł dotkliwe obrażenia obu nóg i ma złamaną rękę.

Misiaka, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do szpitala.

= Poparzenie.

Na Czystem Matylda Drozdowska, utrzymująca pralnię sukien, rozlała benzynę, która, od rzuconej nieostrożnie zapałki, buchnęła płomieniem.

Drozdowska, gasząc ogień, zapaliła na sobie ubranie.

Dzięki tylko energicznemu ratunkowi męża i brata, Dominika Goldmana, nieostrożna kobieta żywcem nie spłonęła.

Ma ona poparzone: piersi, szyję i prawy bok.

Brat i mąż poparzyli sobie obie ręce.

= Uratowana.

W dniu wczorajszym, około godz. 10-ej zrana, jakaś młoda kobieta rzuciła się do wody z prawego brzegu Wisły.

Widząc to, Teodor Kłonicki i Jan Rajkiewicz, pośpieszyli z ratunkiem.

Nieznajoma stawiła energiczny opór, tak, iż obaj wybawcy musieli długo walczyć, zanim tonącą, w stanie bezprzytomnym, na brzeg wydobyli.

Okazało się, iż była to Wanda Górnicka, córka krawca ze Szmulowizny, dotknięta obłędem, spowodowanym przez nagły zgon narzeczonego.

Stan zdrowia młodej, 19-letniej desperatki, jest groźny.

= Po pijanemu.

W dniu wczorajszym zrana robotnik fabryczny, Rzeszkowski, po nocy spędzonej na pijatyce, zapragnął orzeźwić się kąpielą wiślaną.

Rozebrawszy się, R. pod parkiem aleksandrowskim wskoczył do Wisły, lecz tknięty atakiem apoplektycznym, zaczął tonąć.

Szaleńca odwieziono do domu na Szmulowiznę, gdzie, nie odzyskawszy przytomności, w kilka godzin życie zakończył.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 20-go kwietnia, w urzędzie powiatowym rawskim, odbędzie się ponowna licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej rawskiej z rzezi bydła w szlachtuzie miejscowym od rs. 1567; wadjum wymagane jest w sumie rs. 156 kop. 70.

— D. 20-go kwietnia, o godz. 11-ej przed południem, w gmachu Towarzystwa przy ulicy Erywańskiej, odbędzie się posiedzenie publiczne zarządu Towarzystwa kredytowego ziemskiego dla złożenia sprawozdania z czynności dyrekcji głównej za czas od d. 13-go maja do 13-go listopada r. z.

Nekrologja.

† **Ś. p. Karol Grzymała,**

urzędnik magistratu miasta Warszawy, po krótkich i ciężkich cierpieniach, dnia 16-go kwietnia 1893 r. oddał Bogu ducha, przeżywszy lat 52. W ciężkim smutku pozostała żona, syn brat i siostra zmarłego, zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 19 kwietnia, to jest we środę, w kościele św. Jana, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz brudzieński. —569—

† W dnia 19 b. m., jako w smutną rocznicę zgonu

ś. p. Anny z Ronków Sbarbori,

odbędzie się w kościele św. Aleksandra, o godzinie **8-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które nie pocieszony w żalu mąż i syn, zapraszają krewnych i przyjaciół. —1645—

† W dniu 20-ym kwietnia r. b., to jest we czwartek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawiona zostanie msza święta za dusze ś. p. **małżonków Janickich**, a to z legatu przez niegdy Pawła i Emilję Janickich uczynionego. O czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —470—

Ś. † P.

Józef Drzażdżyński,

b. KUPIEC,

opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności dnia 17-go kwietnia r. b., przeżywszy lat 43. Pozostała w nieutulonym smutku żona z dziećmi, brat, siostry i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 20-ym kwietnia r. b., to jest we czwartek, o godzinie **11-ej** przed poł., w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **4-ej i pół** po południu na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —564—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 16-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Rozprawa w najwyższym trybunale przypomniała tajemniczą zbrodnię, która w Dalmacji i Czarnogórzu niesłychany miała rozgłos. Na placu targowym w Budui został zabity d. 25-go grudnia 1891-go r. Graica Nikcewicz; zabójcą był czarnogórzec Nako Abramowic-Vielica; dokonał czynu nożem. Ujęty podał za powód zbrodni nieuiszczony dług. Śledztwo sądowe wydobyło poszlaki, że mord był umówionym. Nikcewicz uczył się prawa w Paryżu, był potem sekretarzem księcia Czarnogórskiego, następnie wpadł w niełaskę, został wygnany, tułał się bez zajęcia po Austrji i Francji i ogłaszał pamflety przeciwko księciu. Sąd przejął dopesze, które z sobą w tej sprawie wymieniali: Petro Vulkovic, marszałek dworu, reprezentant czarnogórski w Trjeście, Risticz, tudzież adjutant Risticz. Prokurator w Kotarze wniósł oskarżenie przeciwko Abramovicowi, jego bratu i niejakiemu Ginco Jenowicowi o dokonanie umówionego mordu.

Sąd odbył się w Spalato i wykryto, że Vułkovic ściągnął do Budui Nikcevica pod pozorem przywrócenia go do łaski i zapłacił mu koszty podróży. Sąd przysięgłych otrzymał dwa pytania: pierwsze o umówione morderstwo odrzucił, drugie o zwykłe zabójstwo dziewięciu głosami zatwierdził. Nako Abramovic skazany został na śmierć, dwaj współoskarżeni uwolnieni. Obrońca jego, Forlani, wniósł zażalenie nieważności z powodu, że nie wezwano na świadków obu Risticzów, z pomocą których byłby sąd rzekomo sprawdził, że morderstwo było umówione, że oskarżony działał pod krępującym go przymusem („unwiderstehlicher” zwany).

Trybunał, po wysłuchaniu rzeczników, oddalił zażalenie nieważności, gdyż nawet gdyby ów przymus stwierdzono, nie mógłby oskarżony być uniewinnionym.

Odczyt o Straussach i Lannerze przypomniał wiedeńczykom rocznicę śmierci Lannera, towarzysza pierwszego Straussa i współtwórcy walca. Dzienniki poświęcają mu wspomnienia.

Ogłoszono modę broszek i szpilek z czeskich granatów, w nowym „szlifie”; sprawiła to księżna Mettornichowa ze swojemi przyjaciółkami.

Znany koncertmistrz, Drucker, który uczył orkiestrę wystawową oper Moniuszki, otrzymał zaproszenie nadzwyczaj zaszczytne na kapelmistrza filharmoników do Berlina z kontraktem 15,000 marek i dwa benefisy. Nie przyjął jednak, gdyż Hans Richter umawia się z nim o objęcie posady w Bostonie z kontraktem 15,000 dolarów.

Otrzymałem list o wystawie z Chicago w pierwszy dzień, gdy wydano nowe koperty i marki wystawowe. W kilka godzin zjawił się u mnie ajent z ofertą nabycia koperty z tego listu, widocznie przez listonosza powiadomiony. Dowiedziałem się, że marka taka użyta ma obecnie na giełdzie marek w Wiedniu cenę 2 złr. Warto zatem korespondować z Chicago, żeby na kopertach robić fortunę.

Fortunom, a raczej zawodom loterji liczbowej nareszcie kres położony będzie. Wczoraj zapowiedział w sejmie węgierskim minister Wekerle, że w roku 1894-ym loterję zniesie. *Ex oriente lux;* musi potem i w Austrji nastąpić zniesienie. Przygotowują już loterje klasyczne.

Przybyli z Belgradu opowiadają między innemi, że przy obmyśleniu przewrotu w Belgradzie nie zapomniano o finansach. Niedawno temu donoszono, że królowa Natalja pod-

niosła z depozytów swoich 1,800,000 franków i sądzono, że to się stało w celu uporządkowania finansów Milana. Otóż suma ta oddana podobno została do dyspozycji króla, na wypadek, gdyby objęcie rządów nie było poszło gładko, gdyby było trzeba z garnizonem ujść z Belgradu i płacić wojsko nie z kasy państwowej, lub gdyby przewódzcy zmian musieli uciekać za granicę. Suma ta może być łatwo pokryta z listy cywilnej króla, która była dotąd obciążona pensję trzech, potem dwóch rejentów po 60,000 fr. Obeszło się zatem bez zawieruchy i kosztów.

Cesarzowa mieszka już w swoim pałacu Achillejon na Korfu. Jacht „Miramar" odesłano znowu do Gdańska do reperacji. Zastąpi go jacht „Greif", na którym cesarzowa wróci tutaj przez Trjest i zamieszka w Lainz i w Goedelloe, gdzie apartamenty, oświetlenie i t. p. pośpiesznie przygotowują.

Antyspirytystka Lanc pokazuje tu wszelakie sztuki medjów—po czem ku uciesze publiki, objaśnia jak się to robi za pomocą złudzenia i zręczności. Widowiska te—to kubły zimnej wody na duchomanów z czwartego rozmiaru.

Towarzystwo dla ruchu obcych w Wiedniu odbyło doroczne zebranie wobec 20-tu osób; między niemi byli i goście. Żartowano sobie: możemy uchwalać prawomocnie, gdyż razem z kelnerami jest nas 24-ch. Jest to gorsząca obojętność ze strony wiedeńczyków; towarzystwo liczy zaledwo 245 członków, chociaż na czele stoi wybitny poseł baron Pirquet i towarzystwo wielce się już zasłużyło.

A.

*

Berlin, 17-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*).

Para cesarska jutro, o godz. 10-ej wieczorem, wyjeżdża ze wspaniałą świtą do Włoch.

Pomiędzy przedmiotami, które cesarz zamierza złożyć w darze królewskiej parze włoskiej, jest i statuetka srebrna, wysokości 0,60 metra, przedstawiająca Italję, modelowaną przez prof. Begasa. Majestatyczna postać kobieca ma na głowie djadem z gwiazdą szlifowaną z kosztownego kamienia. Prawa ręka lekko opiera się o tarczę herbową włoską, lewa zaś podaje gałązkę z mirtu i wawrzynu. Cenne to dzieło sztuki wykonała firma tutejsza Martina i Piltzinga.

Książę następca tronu według ostatnich wiadomości otrzyma wychowanie wyłącznie prywatne. Od zamiaru oddania go do gimnazjum w Cassel, gdzie cesarz Wilhelm odbył kurs gimnazjalny, stanowczo odstąpiono. Na guwernera przeznaczono filologa dr. Sachse, biegłego podobno w językach nowożytnych i naukach przyrodniczych.

Projekt założenia kasy emerytalnej dla literatów i dziennikarzy niemieckich zbliża się ku swemu urzeczywistnieniu. Za inicjatywą Towarzystwa dziennikarzy monachijskich zwołany do Lipska kongres dziennikarski, w którym uczestniczyli delegaci wszystkich znaczniejszych towarzystw dziennikarskich niemieckich, przyjął dzisiaj jednogłośnie projekt wypracowany przez literata monachijskiego Vierecka z pewnemi poprawkami. Projekt ten obejmuje dziennikarzy wszystkich kierunków politycznych narodowości niemieckiej bez względu na ich miejsce pobytu, a zatem i dziennikarzy niemieckich, austrjackich, szwajcarskich, amerykańskich itd. Kasa emerytalna opierająca się na tak szerokiej podstawie oczywiście ma widoki powodzenia. Nadto funduszów potrzebnych dostarczą prócz dziennikarzy i literatów i nakładcy, których pewna część oświadczyła się już z gotowością złożenia sum znaczniejszych na ten cel. Wreszcie projektowanem jest urządzanie po większych miastach niemieckich na rzecz kasy balów, przedstawień teatralnych, koncertów itd.

Z małych początków urosła kasa emerytalna dla niemieckich artystów scenicznych do poważnej instytucji, rozporządzającej dzisiaj kapitałem 7-iu miljonów marek. Spodziewają się, że takież powodzenie mieć będzie i kasa dziennikarska. Na zebraniu ogólnem, zapowiedzianem na lipiec w Monachjum, nastąpi ostateczne utworzenie kasy. Projektowane są trzy kategorje członków: płacących miesięcznie 2,50 m., 5 i 10 marek wkładki. Na wypadek niezdolności do pracy ewentualnie już po pięciu latach członek kasy ma prawo do emerytury, której maksymum oznaczono na 2400 marek. *K.*

*

Paryż, d. 16-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

W chwili, gdy to piszemy, nad Paryżem odbywa się zaćmienie słońca, ale takie, że widzą je jedynie panowie astronomowie, uzbrojeni w dobre szkła, i może—przez imaginację—ci, co za kilka sous kupują od przedsiębiorców ulicznych prawo spojrzenia na kilka minut w ich lunety, wystawione pompatycznie na placu Châtelet i na niektórych mostach. Całkowite zaćmienie obserwują specjalni wysłańcy w Senegalu; my tu mamy zasłoniętą $^{1}/_{40}$ część tarczy słonecznej, i to tylko przez 24 minuty, od g. 3 m. 59 do g. 4 m. 23. W Cherbourgu, Lille, Dunkierce nie widać nic; w Besancon już dziesiąta część zasłonięta, w Marsylji, Nizzy, Tuluzie coraz więcej, w Algierze już połowa.

Sprawa Turpina, jak dotychczas, idzie spokojnie; baterje antysemicko-rewizjonistyczne milczą. Freycinet, jak powiadają, niechybnie zabierze głos w tej sprawie w senacie, którego jest członkiem, podczas interpelacji Mogniero.

Zakłada się tu nowe stowarzyszenie pomocy doraźnej ofiarom wypadków ulicznych. Myśl to stara, bo już w roku 1772-im aptekarz Pia próbował ją tu w czyn wprowadzić, ale zawsze pożyteczna. Prezesem *Société des secouristes français* będzie dr. Ludwik Gallet (znany zkądinąd jako zręczny librecista), wiceprezesami: lekarz sądowy doktor Floquet i p. Hesse. Z d. 1-ym maja towarzystwo rozpoczyna w merostwach szereg wykładów o środkach niesienia doraźnej pomocy.

Przyjmowano wczoraj na dworcu orleańskim nowego podróżnika, wracającego z Afryki, p. Gastona Méry, wysłanego przez komitet Jerzego Rollanda, inicjatora kolei transsaharskiej, do tuaregów tamecznych, między któremi, od czasu zabójstwa Flattersa, nie postała noga podróżnika francuskiego. P Méry osiągnął bardzo dobre rezultaty: solenne obietnice przyjaźni i gościnności od tych plemion; myśl budowy kolei może to dalej posunąć.

P. Jan Dybowski otrzymał katedrę w tutejszym instytucie agronomicznym.

Królowa-matka portugalska, Maria-Pia, podróżująca *incognito* pod imieniem hrabiny Guimaraëns, przybyła onegdaj do Paryża w towarzystwie najmłodszego syna, don Alfonso, księcia Oporto, i zatrzymała się w hotelu Bristol.

Na zakończenie z *Echo de Paris* czterowiersz, dotyczący ostatnich wypadków politycznych

„Caprice de la politique!
Si la Belgique est au Mineur (górnik lub niepełnoletni),
Par une antithèse ironique
La Serbie est toute au Majeur!" (pełnoletni).

K.

*

Rzym, 14-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Król przez cały dzień wczorajszy bawił we Florencji u królowej Wiktorji, do której jeździł umyślnie. Udawszy się do willi Palmieri, doręczył królowej Wiktorji list od królowej Małgorzaty, w którym przepraszała, iż, czując się trochę cierpiącą, nie może mężowi towarzyszyć w jego odwiedzinach. Podano następnie śniadanie, na którem przy królowej angielskiej i królu włoskim siedzieli: książę Aosty, księstwo Battemberscy, margrabia de Lorne, księżna Meiningen, księżna Ludwika Anhalt, księstwo Meklemburscy, księstwo Hohenzollern, orszak króla Humberta, lord i lady Spencer, prefekt i syndyk florenccy, jenerał Driquet i dworzanie królowej Wiktorji. Wróciwszy o g. 4-ej po południu do pałacu Pitti, król przyjmował księcia Hohenzollerna, a potem z księciem Aosty jeździł na *Cascine*, główny spacer florencki, i wyjechał o godz. 10½ wieczorem napowrót do Rzymu.

Ojciec św. przyjmował onegdaj 4,000 tercjarzy franciszkańskich w lożach Rafaela, a wczoraj w sali Klemensowej 600 pielgrzymów z Bergamu, Bolonji i Wenecji.

D.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 18-go kwietnia (*Tel. Ajen. półn.*)— Ogłoszone zostały prawa: o administrowaniu krajem Turkestańskim, oraz prawa, dotyczące zachowania porządku publicznego, kar za wykroczenia przy wyborach do zarządów gminnych (wołosti), sołtysów i wyborów miejskich, sędziów i zebrań wiejskich.

Petersburg 18-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Komitet kolei syberyjskiej uchwalił dokonanie zdjęcia planów topograficznych miejscowości między wsią Miasowoje i Stanicą Pokrowską i wyznaczenie corocznie od r. 1894-go komend z oddziału wojskowo-topograficznego okręgu nadamurskiego do zdejmowania planów od Pokrowska do Chabarówki.

FAŁSZYWY ALARM.

Wiedeń 18-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W Budapeszcie rozszerzyła się dzisiaj alarmująca wiadomość, że na króla Aleksandra serbskiego wykonano zamach. Tu nikt takiej wiadomości nie otrzymał. Naturalnie fałsz.

WYPADKI SERBSKIE.

Belgrad 18-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Rząd przywrócił dwieście usuniętych przez gabinet liberalny zarządów miejskich.

Belgrad 18-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Minister spraw zewnętrznych wystosował okólnik do przedstawicieli serbskich za granicą, w którym powiada, iż Serbja zamierza przystąpić obecnie do skonsolidowania wewnętrznych stosunków; lojalną polityką pragnie ona umocnić przyjacielskie stosunki ze wszystkiemi państwami.

ODJAZD.

Berlin 18-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Cesarstwo dzisiejszej nocy udają się do Rzymu.

WIZYTA W WATYKANIE.

Berlin 18-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Krąży pogłoska, że w niedzielę w Rzymie na cześć cesarza niemieckiego, przybywającego tamże, u posła niemieckiego przy Watykanie odbędzie się śniadanie, w którem mają wziąć udział kardynałowie: Rampolla, Mocenni i Ledóchowski. Następnie cesarz i cesarzowa złożą wizytę Ojcu św. Cesarzowa pożegna Ojca św. przed cesarzem, poczem cesarz pozostanie sam z Ojcem św. (*Aj. półn.*)

REFORMA WOJSKOWA.

Berlin 18-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wszelkie próby kompromisu w sprawie reformy wojskowej uchodzą za poronione.

Berlin 18-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Rokowania ze stronnictwem centrum w sprawie projektu reformy wojskowej napotkały znów na znaczne trudności. Prezydjum parlamentu niemieckiego obecnie samo zastanawia się nad możebnością rozwiązania parlamentu i oblicza, że parlament obradować będzie zapewne tylko do d. 5-go maja. (*Aj. półn.*)

ZABURZENIA BELGIJSKIE.

Bruksella 18-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Zwolennicy powszechnego głosowania postanowili dzisiaj chociażby przemocą przedrzeć się do parlamentu (zamkniętego strefą neutralną; *przyp. red.*) Wydano hasło zgodzenia się tymczasowego na zawarowane powszechne głosowanie.

Bruksella 18-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Podczas walk wczorajszych raniono czternastu policjantów, pięć osób z ludu zginęło.

Bruksella 18-go kwietnia. (*T. pr. K. W.*) — W Antwerpji manifestanci oszańcowali się drewnianemi barykadami, z których ostrzeliwali policję.

Bruksella 18-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Król domaga się szybkiego załatwienia kwestji rewizyjnej. Beernaert doradza rozwiązanie izby.

Bruksella 18-go kwietnia. (*T. p. K. W.*) — Miasto opustoszało z cudzoziemców. Hotele próżne. Wydano rozkazy aresztowania Jana Voldersa i innych przewódzców ruchu.

Bruksella 18-go kwietnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— W Petit Vasmes usiłowano wysadzić w powietrze kościół. Skończyło się wszakże na nieznacznem jego uszkodzeniu. Wczoraj rozpoczęła się zmowa robotników w okręgu górniczym Charleroi. Liczba strejkujących tamże wynosi 20,000. Podczas walki w Courtrai raniono śmiertelnie kobietę. W Jemappes miotano cegłami na gwardję obywatelską, skutkiem czego wiele osób raniono. Komendant oddziału kazał strzelać. Czterech robotników zginęło, wielu rannych. Dokonano licznych aresztowań. W Mons gwardja obywatelska zaatakowała 8,000 robotników. Wielu rannych. W okręgu leodyjskim robotnicy pracują.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Ateny 18-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Ciągłe grzmoty podziemne grożą zatopieniem całej wyspy Zante.

Berlin 18-go kwietnia. (*Tel. pr. K. War.*) — Ahlwardt nie uczynił dotąd żadnego nowego kroku w parlamencie. Mówią, że zamierza on wydać nową broszurę.

Berlin 18-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzisiejsza *Post* zapewnia, że sfery rządowe bezwarunkowo przeciwne są zniesieniu ustawy z dnia 1-go lipca 1872-go r., wydalającej z Niemiec jezuitów

Kotar 18-go kwietnia. (*Tel. pr. K. War.*)— Czarnogórski następca tronu, książę Danilo, udał się na srebrne wesele do Rzymu.

Montecarlo 18-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Zastrzeliły się tutaj dwie francuzki.

Londyn 18-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Times* powiada, że od czasów komuny paryskiej obecne wypadki belgijskie są najznamienniejszym objawem czasu.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 18-go kwietnia. *Telegram Ajencji północnej).*— Notowanie giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące za 10.— funtów szterl. 96.— płacono, 95.70 płacono, 95.90 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące za 100 marek rs. 46 kop. 90 płacono, 46 kop. 75 płacono, 46.87$\frac{1}{2}$ w posz. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące za 100 franków 38.07$\frac{1}{2}$ w poszukiw., 38.— płacono, 38.05 płacono. Usposobienie giełdy walutowej —. —.—. Półtmperjały russkie nowego stempla rs. 7.66 w poszukiwaniu, rs. 7.69 w zaofiarowaniu. Kupony celne (za 100 rs. met.) rs. 1 kop. 53 w poszukiwaniu, rs. 1 k. 53$\frac{3}{4}$ w zaofiarowaniu. Srebro w poszuk. —.— nienotowano, 1.06 w zaofiarow. Dyskonto prywatne 4$\frac{1}{2}$%—5$\frac{1}{2}$%. Bilety Banku państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji rs. 103.50 w poszukiwaniu, Bilety banku państwa II-ej emisji rs. 103.75 płacono. Bilety VI-ej emisji rs. 103.— w poszukiwaniu, renta złota z roku 1883-go rs. 157 kop. — w posz., 5% renta złota z roku 1884-go rs. 161 kop. — w posz., 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. II-ej emisji rs. 102 k. 25 w poszuk., 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. III-ej emisji rs. 104 kop. — płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go rs 241 kop. 75 w posz. Premjówki II-ej emisji z r. 1866-go rs. 220 kop. 75 płacono. Listy premjowe szlacheckie rs. 194 k. 75 płacono. 5% państwowa renta kolejowa rs. 104 kop. — w posz., 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-ej emisji rs. 95 kop. 62$\frac{1}{2}$ płacono, II-ej emisji rs. 94.87$\frac{1}{2}$ w poszukiwaniu, III-ej emisji rs. 94 kop. 87$\frac{1}{2}$ w poszukiwaniu, IV-ej emisji rs. 95 kop. — płacono, 4$\frac{1}{2}$% pożyczka wewnętrzna z roku 1893-go rs. 99 kop. 50 w poszukiwaniu, 4$\frac{1}{2}$% pożyczka wewnętrzna konsolidowana kolejowa I-ej serji rs. 99.62$\frac{1}{2}$ w poszukiwaniu, II-ej serji rs. 99 k. 62$\frac{1}{2}$ w poszukiwaniu, 4% obligacje kolei południowo-zachodnich rs. 93 kop. 12$\frac{1}{2}$ w poszuk., 4% obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej 93.— w poszuk., 4$\frac{1}{2}$% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. metaliczn. rs. 152 k. 75 w poszuk., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. 101 kop. 25 w zaofiarowaniu 5% listy zastawne kijowskie rs. 101 kop. — w posz., 5% listy zastawne dońskie rs. 100 kop. 25 w posz., 5% listy zastawne wileńskie rs. 100.75 w poszukiwaniu. Akcje wileńskiego banku ziemskiego rs. 616 kop. — w zaofiarowaniu. Usposobienie giełdy dla papierów spokojne.

Berlin 18-go kwietnia. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.)* — Nastrój giełdy dzisiejszej był mocny i zwyżkowy. Na polu rubli i wartości russkich, pod wpływem zakupów pokryciowych, kursa wykazują korzyści. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 211.50 i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 211.50. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych i doštawowych o 1 mar. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 1 m., krótki Petersburg o 1 mar. 10 fen., a długoterminowy o 1 m. 30 fen. Przekazy na Wiedeń notowano wyżej, krótkie o 20 fen. (166.90), a długoterminowe o 10 fen. (166.30). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 20 kop., pożyczki wschodnie II-ej emisji również o 20 kop. (67.20), a pożyczki III-ej emisji o 40 kop. Listy likwidacyjne pozostały bez zmiany (64.—). Więcej płacono za 4$\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe ruskie z r. 1866-go II-ej emisji, tyleż co i wczoraj za premjówk russkie z r. 1864-go I-ej emisji, mniej natomiast za 6% russkie renty złote z 1883-go i kupony celne. Z wartości speikulacyjnych akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o 1%. Dyskonto prywatne pozostało bez zmiany. Żyto miało dziś tendencję mocną i podniosło się o 1 mar. 75 fen. w towarze gotowym i o 2 mar. 25 fen. w dostawowym.

Berlin 18-go kwietnia. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)*— Notowanie urzędowe giełdy).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	212.25	Akcje d. ż. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	211.90	Akcje kredytowe	179.50
Weksle na Petersb. kr.	211.50	Weksle na Londyn kr.	20.42^5
Wek. na Petersb. dług.	210.50	„ „ dł.	20.35^5
Bil. ban. russ. na dost.	212.50	Żyto w tow. gotow.	135.40
Wschodnia poż. II em.	68.30	Żyto na wiosnę	143.—
Listy zast. I-ej serji	66.30		

Kursy z dnia 17-go kwietnia 211.25, 210.90, 210.40, 209.20 211.50, 67.90, 66.10, —.—, 178.50, 133.75., 140.75.

Sprawozdania z targów.

Nafta. Na rynku naftowym w bieżącym tygodniu nic nowego nie zaszło, ceny bez zmiany, usposobienie słabe.

Cement. Obecna cena fabryczna dla handlarzy w większych partjach około 3.80 za beczkę franco fabryka.

Wykaz transportów

przybyłych na stację Warszawa (Praga) Terespolska w dniu 6 (18) kwietnia 1893 roku:

a) Za frachtem pośpiesznym: Brześć №№ 266, 269; Domanowo № 135; Siedlce № 693; Liniewo № 258; Moskwa № 5100; Jelec № 116.

b) Za frachtem zwyczajnym: do Magazynów składowych: Nowo-Aleksandrja № 53; Pantajewka № 767; do Pragi loco: Muchawiec № 7; Wysoko-Litowsk № 432; Trostianiec № 90; Mińsk №№ 2820, 2810, 2816, 2805, 2801, 2800; Horodzieja № 1586; Bereza №№ 520, 516; Murom № 3813; Pińsk № 2365; Juzowo №№ 2583, 2585, 2614; Nagorye № 179; Uniecza № 771; Pogorzelce № 279; Osinowka № 304; Kochanowo №№ 287, 291; Kotuń №№ 61, 60; Niżnij № 35923; Międzyrzec № 710. 564

DYREKCJA GŁÓWNA
TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO
DO
Właścicieli Listów Zastawnych 5%, złożonych do depozytu w Kasie Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Z powołaniem się na swe ogłoszenia o konwersji i warunkach zamiany Listów Zastawnych 5%-wych na Listy 4$\frac{1}{2}$%, Dyrekcja Główna ma zaszczyt upraszać wszystkich, którzyby życzyli sobie uskutecznić rzeczoną zamianę, aby koniecznie przed dniem 8 (20) Maja r. b. nadesłali swe żądanie w tym względzie do Dyrekcji Głównej, przy dołączeniu dowodów depozytowych, **z wyraźnem oświadczeniem, czy życzą sobie zamienić na Listy Zastawne 4$\frac{1}{2}$%-we tylko Listy 5% wylosowane na konwersję, czy też i niewylosowane.** Dopłata w gotowiźnie do Listów Zastawnych 4$\frac{1}{2}$%-ch po 1$\frac{1}{2}$ rubla od sta rubli oraz należność za kupon czerwcowy r. b. od Listów 5%-wych, jak niemniej dowody depozytowe z odpowiedniem zaznaczeniem, będą odesłane jaknajśpieszniej żądającym zamiany na ich koszt, pod wskazanemi przez nich adresami.

Za małoletnich lub bezwłasnowolnych mogą wnosić żądania zamiany ich opiekunowie główni, jeżeli co do zarządu majątkiem nieletnich nie są przez Radę Familijną ograniczeni.

Żądania zamężnych właścicielek depozytów powinny być i przez ich mężów podpisane.

W imieniu instytucyj mogą żądać zamiany zarządzający instytucją lub osoby, do takiego żądania uprawnione.

Dowódy, upoważniające do działania w imieniu małoletnich, bezwłasnowolnych, jak niemniej w imieniu instytucyj, należy do żądania zamiany dołączyć, jeśli te dowody nie zostały już poprzednio złożone w Dyrekcji Głównej.

Osoby, którymby przesłanie dowodów przedstawiało trudność, mogą zgłaszać się z podaniami swemi i dowodami depozytowemi do Dyrekcyj Szczegółowych, które takowe dowody odpowiedniem zaznaczeniem zaopatrzą i właściwą należność wypłacą.

Warszawa d. 29 Marca (10 Kwietnia) 1893 r.

Prezes Radca Tajny **A. Tołoczanow.**

565 Naczelnik Kancelarji **Ignacy Górski.**

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Апрѣля 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).